



UNIWERSYTET  
WARSZAWSKI

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Warszawa, 2 stycznia 2025 r.

### **Recenzja**

**pracy doktorskiej mgr. Jędrzeja Rabsztyna**

**pt.: „Fundacja rodzinna jako nowa instytucja prawna o cechach powierniczych”**

**przygotowanej pod kierunkiem promotora – prof. ucz. dr. hab. Andrzeja Szlęzaka**

#### **Podstawa prawna sporządzenia recenzji**

Recenzja została sporządzona w związku z powołaniem przez Radę Naukową Instytutu Prawa Uniwersytetu SWPS do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych p. mgr. Jędrzejowi Rabsztynowi.

Zgodnie z art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1571 z późn. zm.) recenzent ocenia, czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w zakresie prawa, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Z perspektywy tych właśnie kryteriów zostanie oceniona rozprawa doktorska przedstawiona przez p. mgr. Jędrzeja Rabsztyna.

#### **Podstawa faktyczna recenzji**

Recenzja sporządzona została na podstawie oceny rozprawy doktorskiej przedłożonej przez Doktoranta. Praca liczy 262 strony, a w tym spis treści i bibliografia (wraz z wykazem orzeczeń).



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



### **Teza rozprawy doktorskiej**

Dla oceny rozprawy doktorskiej kluczowe znaczenie ma jej teza, bowiem wysiłek wkładany w przygotowanie rozprawy doktorskiej winien zmierzać w kierunku udowodnienia postawionej tezy, lub weryfikacji trafności hipotezy badawczej. Przede wszystkim nowatorska i przekonująca teza świadczy o spełnieniu podstawowego kryterium dla oceny pracy doktorskiej – dowodzi zidentyfikowania problemu naukowego (nowego lub istniejącego) oraz przedstawia nowatorskie jego rozwiązanie.

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona została całościowej analizie nowej instytucji polskiego prawa prywatnego – fundacji rodzinnej. Przyjęto przy tym szczególną perspektywę badawczą – ocenę tej instytucji przez pryzmat jej cech powierniczych, na co wskazuje temat rozprawy. Praca przedstawia jednak także dość ogólnie fundacje rodzinne, wskazując także na aspekty organizacyjne, strukturalne, nadzór nad fundacjami, tło historyczne i prawnoporównawcze, a nie tylko aspekty powiernicze. Konsekwencją tak szerokiego ujęcia jest to, że Autor nie postawił w pracy i nie udowodnił jednej tezy. Obok tezy głównej, którą jest uznanie fundacji rodzinnej za instytucję o cechach powierniczych, postawiono również cały szereg tez szczegółowych, dotyczących różnych aspektów tej instytucji prawnej. Biorąc pod uwagę to, że zarówno podjęta w pracy tematyka jest niezwykle nowa (instytucja fundacji rodzinnej została niedawno wprowadzona do prawa polskiego), jak i wciąż nie ma zbyt wiele opracowań naukowych dotyczących powiernictwa w prawie polskim, recenzowana praca i postawione w niej tezy bez wątpienia mają nowatorski charakter, posuwają naprzód naukę w badaniach nad instytucją fundacji rodzinnej.

Podsumowując, z perspektywy wymaganej tezy rozprawy doktorskiej recenzowana praca spełnia ustawowe wymaganie.

### **Wybór tematu rozprawy doktorskiej**



UNIwersytet  
Warszawski

Wydział Prawa  
i Administracji



**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

Ocena wyboru tematu recenzowanej rozprawy wypada bardzo pozytywnie. Autor podjął się niełatwego zadania, bowiem instytucja fundacji rodzinnej jest bardzo nowa w prawie polskim i ma unikatowy charakter. Nie wpisuje się ona bowiem klarownie w kanon dopuszczalnych w prawie polskim osób prawnych, lokując się w istocie między zakładowymi osobami prawnymi (klasyczną fundacją) a korporacyjnymi osobami prawnymi (w wielu miejscach jej uregulowanie prawne ewidentnie modelowane jest na przykładzie spółki z o.o.). Nowość tej instytucji prawnej powoduje, że w zasadzie brak pogłębionych, naukowych rozważań. Czyni to recenzowaną pracę w wielu aspektach pionierską, ale jednocześnie uniemożliwia skorzystanie z dorobku naukowego, co podnosi poziom trudności prowadzonych badań. Jednocześnie jednak jest dowodem dobrego wyboru tematu rozprawy doktorskiej – zdecydowanie potrzebne są naukowe badania w zakresie tej problematyki.

Na uznanie zasługuje również wyrażona w temacie pracy perspektywa badawcza spojrzenia na instytucję fundacji rodzinnej przez pryzmat jej cech powierniczych. Dzięki temu praca wzmacnia wciąż niezbyt liczne w polskiej doktrynie badania w zakresie powiernictwa, a także akcentuje ważny element podobieństwa między fundacją rodzinną a anglosaską koncepcją trustu.

### **Zakres analizy w pracy**

Zakres analizy zawartej w rozprawie doktorskiej wyznacza zawsze jej temat. W przypadku recenzowanej rozprawy zakres rozważań zawartych w pracy jest szerszy niż wynika to z jej tytułu. Analiza regulacji dotyczących fundacji rodzinnych nie tylko jest przeprowadzana z perspektywy cech powierniczych tej instytucji prawnej, lecz również dotyczy, czasem dość szczegółowo, ogółu zagadnień (np. fundacji rodzinnych w organizacji). Jednocześnie, z natury rzeczy, nie jest ona kompleksowa i pełna, co wynika z obszerności regulacji prawnej i liczby powstających na jej tle problemów jurydycznych. Należałoby ściślej powiązać zawarte w rozprawie rozważania z jej tytułem przez uzasadnienie doboru określonych treści do omówienia



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



z uwzględnieniem sygnalizowanych w tytule cech powierniczych fundacji rodzinnej. Niekompetybilność zakresu rozważań i jej tytułu poczytuję jako najpoważniejszą wadę pracy. Autor, mimo doboru dobrego tytułu, chciał, niepotrzebnie, w rozprawie poddać analizie w zasadzie całość instytucji fundacji rodzinnej, co musiało skutkować rozbieżnością z tytułem rozprawy, a także miejscami ogólnikowością wywodów.

### **Struktura rozprawy doktorskiej**

Struktura recenzowanej rozprawy nie budzi istotnych zastrzeżeń poza, wskazywanym już, „wyjściem” zakresu rozważań ponad tytuł rozprawy bez wyczerpującego uzasadnienia doboru podejmowanych tematów.

Prawidłowo i interesująco nakreślono tło historyczne oraz komparatystyczne.

Może budzić pewne wątpliwości tytuł rozdziału: „Aspekty organizacyjne”, gdyż z jego brzmienia nie jest jasne, co będzie jego materią. Tymczasem pomieszczono w nim różne treści, zarówno związane z początkiem i końcem bytu fundacji rodzinnej, jak i prowadzenia przez fundację rodzinną działalności gospodarczej. Trudno dostrzec łączność między tymi zagadnieniami, uzasadniającą łączne ich omawianie.

Wydaje się, że tytuł innego rozdziału: „Nadzór nad fundacjami rodzinnymi” jest zbyt wąski z uwagi na zawarte w tym rozdziale treści, które dotyczą ogółu zagadnień związanych z nadzorem, kontrolą nad fundacjami rodzinnymi, ale też m. in. odpowiedzialnością cywilną i karną.

Za wartościowe należy uznać zebranie najważniejszych wniosków wypływających z poszczególnych elementów rozważań w ramach jednego podsumowującego rozdziału w pracy. Cenne jest także sformułowanie wynikających z przeprowadzonych badań wniosków *de lege ferenda*.



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



## **Metodologia badań doktorskich**

Praca nie nasuwa zastrzeżeń z perspektywy metodologicznej w odniesieniu do wykorzystanych w niej metod prawniczych.

Dominująca, prawidłowo zastosowana w niej metoda to metoda dogmatyczna polegająca na analizie obowiązującego stanu prawnego w świetle przepisów. Nowość badanej instytucji powoduje, że brak orzecznictwa i praktyki, a także bardzo ograniczony zasób wypowiedzi doktryny, uniemożliwiają wykorzystanie tego rodzaju źródeł. Tym bardziej potrzebne i dobrze wykorzystane jest sięgnięcie w pracy po inne metody badawcze – metodę historyczną oraz prawnoporównawczą, które pozwalają na dobre zakreślenie tła dla prowadzonych rozważań.

W szczególności wymaga podkreślenia dobór właściwych obcych systemów prawnych do uwzględnienia. W praktyce bowiem fundacje prywatne (rodzinne) są szczególnie popularne i ważne w systemach germańskich, stąd zasadnie omawiane jest prawo niemieckie oraz liechtensteińskie. Jedyne wątpliwości może budzić uwzględnienie prawa szwajcarskiego, w świetle którego w praktyce fundacje prywatne w zasadzie nie występują, ale trwa tam intensywna dyskusja wokół ich „ożywienia”, więc w szczególności wobec nowości polskiego unormowania wydaje się interesujące jego rozważenia w kontekście prawa szwajcarskiego.

Dodać trzeba, że na uznanie zasługuje wyraźne uwzględnienie najnowszych zmian w prawie analizowanych państw, często omawiane w sposób dynamiczny, ukazujący, co konkretnie się zmieniło, a także w którym kierunku podążają prace (np. s. 45 co do kierunku zmian w prawie szwajcarskim). Dzięki temu w tym zakresie rozprawa ma bardzo aktualny charakter. Jednocześnie dostrzeżenie i omówienie tych zmian sygnalizuje, jak dynamiczną materią, także z perspektywy komparatystycznej, jest kwestia uregulowania fundacji prywatnych (rodzinnych).

## **Zalety rozprawy doktorskiej**





UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Praca doktorska p. mgr. J. Rabsztyna to rozprawa doktorska, zawierająca wiele trafnych analiz i wniosków co do poruszanych w niej problemów prawnych.

Najważniejszą zaletą pracy jest dostrzeżenie przez Autora złożonej natury fundacji rodzinnej, a zwłaszcza tego, że lokuje się ona na styku dwóch typów osób prawnych – korporacyjnych oraz fundacyjnych. Zakwalifikowanie fundacji rodzinnej jednoznacznie jako osoby prawnej typu korporacyjnego albo fundacyjnego jest problematyczne (s. 226). Autor nazywa ją zatem „fundacją typu korporacyjnego” (s. 36). Tak ujęta teza dobrze oddaje specyfikę polskiej regulacji, zwłaszcza uzupełniona spostrzeżeniem, że w istocie to od woli konkretnego fundatora ujawnionej w treści statutu zależy, czy konkretna fundacja będzie bardziej korporacją czy zakładem. Autor twierdzi (s. 132), że to decyzja konkretnego fundatora będzie lokowała konkretną fundację rodzinną bliżej albo dalej od spółek czy klasycznych fundacji (np. będzie to wynikało z zakresu uprawnień przewidzianego w statucie fundacji rodzinnej dla zgromadzenia beneficjentów). Inną sprawą, która wymagałaby szerszego rozważenia, jest ocena prawidłowości takiego normatywnego stanu. Tym niemniej, tak specyficzna natura fundacji rodzinnej powoduje szczególne trudności i wyzwania związane z wykładnią i stosowaniem przepisów regulujących ten podmiot, czego niektóre przypadki zostały w pracy dostrzeżone i wskazane.

Należy docenić ciekawe przedstawienie tła historycznego analizowanej materii, a zwłaszcza pogłębioną i skłaniającą do refleksji analizę instytucji polskich ordynacji rodowych. Wartościowe jest dostrzeżenie pewnego podobieństwa między fundacjami prywatnymi i uregulowanymi w prawie polskim w latach 90-tych funduszami powierniczymi (których następcą są odmienne już jednak co do charakteru prawnego fundusze inwestycyjne).

Wartościowe jest także wyraźne stwierdzenie, uwzględniające naturę fundacji rodzinnej, że taka fundacja ma sens ekonomiczny tylko wtedy, gdy funkcjonuje przez dłuższy czas (s. 101). Podkreślić należy wyraźnie, że nie jest i nie powinien to być instrument transakcyjny.

Wiele istotnych tez sformułowanych przez Autora w ocenie recenzenta jest trafnych.



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Zgodzić się należy z krytyką Autora co do sposobu uregulowania dopuszczalności prowadzenia działalności gospodarczej przez fundacje rodzinne. Może bowiem budzić wątpliwości, czy zakres aktywności gospodarczej tychże fundacji jest ograniczony wyłącznie do wymienionych w art. 5 u.f.r. postaci działalności, czy też w przepisie tym wymieniono wyłącznie te przejawy działalności, w odniesieniu do których fundacje rodzinne mają różnego rodzaju uprzywilejowanie podatkowe. Jako rozwiązanie tego problemu Doktorant proponuje albo całkowity zakaz prowadzenia działalności gospodarczej przez fundacje rodzinne, co raczej nie przekonuje, albo dopuszczenie prowadzenia przez nie działalności gospodarczej bez ograniczeń (s. 85). O ile z tą ostatnią tezą należy się zgodzić (a tak ostatecznie twierdzi Doktorant – s. 232), to brak w pracy doprecyzowania i uzasadnienia, jakie implikacje podatkowe powinno mieć jej wprowadzenie, tzn. czy łączyłoby się z całkowitą eliminacją przywilejów podatkowych dla fundacji rodzinnych w związku z podejmowanymi przez nie aktywnościami.

Trafnie Doktorant wskazuje, że mechanizm powodujący to, że fundacja rodzinna w organizacji staje się fundacją rodzinną w chwili wpisania jej do rejestru to zasada kontynuacji (s. 87).

Zgodzić należy się z p. mgr. J. Rabsztynem, że zakres swobody zarządu lub zgromadzenia beneficjentów co do podjęcia uchwały o rozwiązaniu fundacji rodzinnej jest znacznie węższy niż w odniesieniu do podjęcia analogicznej uchwały przez odpowiednie organy spółki z o.o. (s. 94).

Dobrze Doktorant rozumie interakcje między byciem beneficjentem fundacji rodzinnej i uprawnieniem do zachowku, zaznaczając, że po jakimś czasie funkcjonowania i spełniania świadczeń przez fundację rodzinną jej beneficjent może utracić prawo do zachowku wskutek jego zaspokojenia przez otrzymywane od fundacji rodzinnej świadczenia (s. 99).

Trafnie p. mgr J. Rabsztyn podnosi, że tajemnica fundacji rodzinnej to pojęcie szersze od znanej już w systemie prawa tajemnicy przedsiębiorstwa (s. 111).



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Zgodzić się trzeba ze spostrzeżeniem, że rada nadzorcza w spółce kapitałowej oraz w fundacji rodzinnej ma działać w innym interesie (s. 120).

Trafnie w pracy dostrzeżono, że możliwość zmiany porządku obrad zgromadzenia beneficjentów w trakcie zgromadzenia skutkuje m. in. tym, że nieobecność na zgromadzeniu, mimo prawidłowego o nim powiadomienia, nie chroni przed przyjęciem innego porządku obrad (s. 124). W tym kontekście uzasadniony jest wniosek *de lege ferenda*, że zmiana porządku obrad w trakcie zgromadzenia beneficjentów powinna zostać uzależniona od uczestnictwa wszystkich członków zgromadzenia beneficjentów (s. 232).

Zgodzić się należy z twierdzeniem, że w konkretnym przypadku może dojść do sytuacji, gdy mimo że fundator żyje, jego rola w fundacji rodzinnej ma marginalne znaczenie (s. 131).

Trafnie p. mgr J. Rabsztyn wyraźnie i jednoznacznie odróżnia audyt fundacji rodzinnej od audytu sprawozdania finansowego fundacji rodzinnej (s. 150), dostrzegając, że rolą audytu operacyjnego jest zagwarantowanie realizacji założeń wskazanych przez fundatora (s. 157).

Wydaje się jasne, że brak w regulacji fundacji rodzinnej odpowiednika art. 300 k.s.h. nie powoduje wyłączenia stosowania przepisów kodeksu cywilnego (s. 166).

Podzielam stanowisko Doktoranta, że wprowadzenie w prawie polskim instytucji fundacji rodzinnej to zachęta dla dalszego rozwijania w Polsce struktur powierniczych (s. 194).

Trafnie Autor dostrzega kluczową różnicę między wykorzystaniem instrumentu w postaci spółki kapitałowej a utworzeniem fundacji rodzinnej, podkreślając, że spadkobiercy, będący udziałowcami spółki, mogą relatywnie łatwo zmienić jej umowę, a także sprzedać udziały (s. 210). Nie daje to zatem tak intensywnej ochrony realizacji woli spadkodawcy jak ustanowienie fundacji rodzinnej. Jednocześnie p. mgr J. Rabsztyn dostrzega też słabość polskiej regulacji fundacji rodzinnej w tym aspekcie, co uważa nawet za przejaw oddalania się jej od ideologicznych założeń fundacji prywatnych, a co ma wyraz w tym, że reżim prawny u.f.r. nie chroni wystarczająco przed odrzuceniem pierwotnej woli fundatora w razie uprawnienia beneficjentów do zmiany statutu fundacji rodzinnej bez żadnych ograniczeń (s. 226).





UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Należy zgodzić się z Autorem, że jednym z największych strukturalnych i społecznych zagrożeń, jakie niesie ze sobą instytucja fundacji rodzinnej to, analogicznie do ordynacji rodowych, ryzyko pogłębienia różnic majątkowych (s. 211). Jest to dostrzegalne powszechnie i stanowi niewątpliwie ważną przyczynę różnego podejścia ustawodawców krajowych do dopuszczalności i kształtu tej instytucji prawnej.

Dobrze p. mgr J. Rabsztyn rozumie rolę i znaczenie statutu dla fundacji rodzinnej, zauważając, że „błędy na poziomie statutu mogą skutecznie wypaczyć sens fundacji rodzinnej” (s. 215).

### **Uwagi polemiczne i krytyczne nasuwające się przy lekturze rozprawy doktorskiej**

Przytłaczająca liczba poglądów zawartych w recenzowanej rozprawie nie budzi wątpliwości recenzenta. Nie wszystkie są jednak takie. Wybrane spośród kontrowersyjnych zostaną w tym miejscu wskazane celem ważnej dla rozwoju nauki dyskusji polemicznej.

Jednakże, niezależnie od budzących wątpliwości tez, największe zastrzeżenia w odniesieniu do pracy, oprócz jej zakresu nieodpowiadającego w pełni tytułowi, dotyczą relatywnie dużej jej opisowości. Ze względu na nowość regulacji nie jest to aż tak widoczne, jednak Autor w dużym stopniu referuje i opisuje treść obowiązujących przepisów. Są też przypadki, gdy zdarza mu się dostrzegać na ich tle problemy, ale już ich nie analizuje, pozostawiając zawieszone (np. wskazując dwa potencjalne warianty powiernictwa w odniesieniu do fundacji rodzinnej, Autor je charakteryzuje, ale nie formułuje wyraźnego, uzasadnionego stanowiska popierającego jeden z tych wariantów – s. 194), bądź też, zajmując stanowisko co do istniejących wątpliwości, nie rozwija szerzej argumentacji na jego uzasadnienie (np. co do konsekwencji likwidacji ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej przez fundacje rodzinne). Bywa też tak, że czasami dostrzega problem, ale nie przedstawia i nie analizuje potencjalnych jego rozwiązań (np. wskazując, że z praktycznego punktu widzenia mandat członka organu przyznawany będzie na ostatnim przed końcem roku obrotowego spotkaniu organu powołującego, a kadencja aktualnego członka będzie musiała zostać skrócona nie rozważa, czy możliwe jest powołanie



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



nowego członka o charakterze terminowym, tzn. ze wskazaniem daty, od której uzyska on mandat, a może być to data końca kadencji dotychczasowego członka – s. 227).

Zdecydowanie nie podzielam tezy Autora, że „potrzeba wprowadzenia fundacji rodzinnej jest również przejawem zjawiska braku porozumienia między spadkobiercami a spadkodawcą (...) w przeciwnym razie, powoływanie fundacji rodzinnej nie byłoby potrzebne” (s. 209). Choć powołanie fundacji rodzinnej może wpływać na łagodzenie konfliktów między spadkobiercami i choć może zdarzyć się utworzenie takiej fundacji przez fundatora zupełnie bez konsultacji z beneficjentami czy spadkobiercami, to jednak w typowym biegu rzeczy utworzenie fundacji rodzinnej poprzedzają konsultacje, uzgodnienia i porozumienie wewnątrzrodzinne, które mogą przyjąć nawet formę tzw. konstytucji rodzinnej. W efekcie typowo fundacja rodzinna jest powoływana właśnie w razie istnienia porozumienia między spadkodawcą a spadkobiercami. Co więcej, w żadnym wypadku istnienie lub brak takiego porozumienia nie są wyłączną okolicznością mającą przesądzić sens ustanowienia fundacji rodzinnej, a inne instrumenty prawne z k.c. czy k.s.h. nie pozwalają na osiągnięcie wszystkich takich rezultatów, jakie może dać posłużenie się instrumentem w postaci fundacji rodzinnej.

Nie jest dla mnie jasne źródło tezy Autora, wskazującej na różnicę między ordynacjami a fundacjami rodzinnymi, że „współczesna fundacja rodzinna stara się uwzględnić wszystkich potomków fundatora” (s. 225). Choć oczywiście tak może być, to fundator zachowuje duży margines swobody co do ukształtowania tworzonej przez siebie fundacji rodzinnej, a także określenia jej celu, kręgu beneficjentów i rodzaju świadczeń, jakie mają otrzymywać.

Autor wskazuje, że *de lege lata* statut fundacji rodzinnej może przewidywać dopuszczalność swobodnego zmieniania go przez zgromadzenie beneficjentów. Rzeczywiście, do takiej konkluzji prowadzi wykładnia literalna, ponieważ ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń co do uregulowania sposobu zmiany statutu, a jedynie wskazuje, że musi być to uregulowane w samym statucie. Nie oznacza to jednak, że takich ograniczeń nie ma. Do statutu znajduje zastosowanie m. in. art. 58 k.c., zgodnie z którym czynność prawna jest nieważna, jeżeli ma na celu obejście ustawy. Zatem, nawet jeśli statut przyznaje zgromadzeniu beneficjentów



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



możliwość jego zmiany, to zgromadzenie beneficjentów nie ma w tym względzie pełnej swobody. W szczególności specyfika instytucji fundacji rodzinnej powoduje, że zmiana statutu nie może wypaczać natury tej instytucji. W tym kontekście głębszego rozważenia wymagałoby, czy dopuszczalna byłaby zmiana celu fundacji, jeśli realizacja pierwotnie ustalonego przez fundatora celu wciąż byłaby możliwa.

Nie podzielam stanowiska Autor, że byłaby możliwość uznania wskazanych w testamentie beneficjentów fundacji rodzinnej ustanawianej tymże testamentem za spadkobierców testamentowych, gdyby do powołania fundacji rodzinnej nie doszło. Choć nie można *a limine* takiego przypadku wykluczyć, to jednak byłaby to bardzo daleko idąca wykładnia aktu ostatniej woli. Co więcej, skutkowałaby ona potencjalnie istotnym chaosem co do majątku spadkowego, gdy po okresie władania nim przez spadkobierców ustawowych, gdyby do powstania fundacji rodzinnej nie doszło, należałoby ten majątek wydać niedoszłym beneficjentom tejże fundacji. Dodać do tego trzeba, że taka wykładnia całkowicie ignorowałaby kluczowy dla fundacji rodzinnej aspekt celu jej działania, gdyż uznanie beneficjentów za spadkobierców testamentowych czyniłoby ich bezwarunkowo uprawnionymi do majątku spadkowego. W skrajnych przypadkach mogłoby nawet zachęcać ich do udaremnienia powstania fundacji rodzinnej wbrew woli nieżyjącego już testatora, aby uzyskać status spadkobierców.

Nie uważam za trafne przyjęcie, że polska fundacja rodzinna jest najbardziej podobna do modelu fundacji rodzinnych funkcjonującego w Liechtensteinie (s. 59). Rzec w tym, że prawo fundacyjne w Liechtensteinie jest niezwykle rozbudowane, zna wiele instytucji mogących być funkcjonalnymi odpowiednikami (w różnym zakresie) polskiej fundacji rodzinnej. W konsekwencji rzeczywiście w odniesieniu do niektórych spośród tych odpowiedników można dostrzec podobieństwo z polską regulacją, ale fundamentalna różnica dotyczy kompleksowego podejścia do zagadnienia – w prawie polskim nie ma pluralizmu instrumentów prawnych, a jest monizm (w zasadzie tylko fundacja rodzinna), podczas gdy cechą prawa Liechtensteinu jest pluralizm w tym zakresie.



UNIwersytet  
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

Autor zdecydowanie stwierdza, że fundatora nie można określić jako organ fundacji (s. 128). Status fundatora fundacji rodzinnej wydaje się na tyle złożony, że taka teza wymaga wyraźnego uzasadnienia, gdy tymczasem poświęcony tej materii fragment pracy ma nadmiernie opisowy charakter – przedstawia uprawnienia fundatora wpływające na jego status bez ujmowania ich w formę argumentów za lub przeciw postawionej istotnej tezie.

Za zbyt restryktywną uważam przyjmowaną przez Autora tezę, że *de lege ferenda* ustawodawca powinien jeszcze bardziej ograniczyć dostęp do informacji fundacji rodzinnej, ograniczając go tylko do osób mających interes prawny (s. 141, 233). Czym innym jest dostęp do akt rejestrowych, gdzie tego rodzaju ograniczenie jest już aktualnie, a czym innym jest dostęp do rejestru. Ten ostatni ma m. in. chronić osoby trzecie – kontrahentów fundacji rodzinnej. Dla nich zaś kluczowe jest, aby m. in. mogli zweryfikować w internecie sposób reprezentowania fundacji rodzinnej bezpośrednio w chwili dokonywania czynności prawnej, jak to jest w odniesieniu do umów zawieranych na przykład ze spółkami (w tym zakresie Autor zgadza się, że należy umożliwić korzystanie z rejestru fundacji rodzinnych w ramach Portalu Rejestrów Sądowych, ale ze znacznym ograniczeniem kręgu podmiotów uprawnionych do otrzymywania informacji z rejestru – s. 234).

Nie wydaje mi się trafne stwierdzenie Autora, że ustawodawca sporo uwagi poświęcił umocnieniu rodzinnego charakteru fundacji rodzinnej (s. 132). Wydaje się raczej odwrotnie – ustawa co do zasady reguluje fundacje prywatne, a w przypadku więzi rodzinnych przewiduje jedynie szczególne przywileje (zwłaszcza podatkowe). W istocie w prawie polskim wprowadzono, wbrew tytułowi ustawy, nie fundację rodzinną, lecz fundację prywatną. W konsekwencji za nietrafną uważam też tezę, że w zamyśle ustawodawcy fundacja rodzinna ma pełnić funkcję ostatniego ogniwa rodziny, kumulującego jej majątek, a beneficjentami fundacji rodzinnej mają być co do zasady członkowie rodziny (s. 141). Z przepisów o fundacjach rodzinnych nie wynika żadne ograniczenie co do kręgu osób mających być beneficjentami, więc również inne modele fundacji rodzinnych dobrze mieszczą się w polskiej regulacji.



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Nie wydaje się trafne przyjęcie, że nie ma przeciwwskazań, aby zgromadzenie beneficjentów zmieniło statut fundacji rodzinnej, wprowadzając uprzywilejowanie swoich uprawnień z pominięciem beneficjentów nieuprawnionych (s. 128). Taka zmiana musiałaby zostać dokonana w drodze czynności prawnej, a czynność prawna nie może być sprzeczna nie tylko z prawem, lecz również z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) – w tym przypadku można by mieć wątpliwości, czy tego rodzaju zmiana statutu nie zostałaby uznana za naruszającą zasady współżycia społecznego.

Nie przekonuje omawianie przez Autora problematyki odpowiedzialności cywilnoprawnej i karnej w kontekście nadzoru nad fundacjami rodzinnymi uzasadniane uznaniem tego za postać nadzoru praktycznego (s. 163). Jest to materia regulująca konsekwencje określonych działań przez osoby fizyczne, a nie korygujące funkcjonowanie osoby prawnej – fundacji rodzinnej. Dotyczący tej materii podrozdział wydaje się przez to zbędny z perspektywy zakresu pracy – ocena byłaby odmienna, gdyby zawarta w nim analiza odnosiła się do aspektów powierniczych dotyczących fundacji rodzinnej.

### **Aspekty formalne i językowe rozprawy doktorskiej**

Praca pod względem formalnym przygotowana została na wysokim poziomie. Przypisy sformatowane zostały prawidłowo (praktycznie bez usterek). Język pracy jest klarowny, zrozumiały, dzięki czemu całą pracę dobrze się czyta.

Praca została poddana znakomitej korekcie, dzięki czemu usterek korektorskich jest bardzo niewiele (np. s. 12 „nowej instytucji prawna”, s. 46 „Jednoczenie niedawna”, s. 100 przyp. 384: „interesujące rozwiązane zaproponowała”, s. 134 „fundacja rodzinna realizacje świadczenia na rzecz beneficjentów”, s. 158 „niewielkiej ilości beneficjentów”, s. 201 „jeden podmiot prawna”, s. 219 „osoby te nie muszą być ani beneficjenci, ani spadkobiercami fundatora”).





UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



Bardzo rzadko błędy językowe prowadzą do zaburzenia zrozumiałości treści merytorycznej, są jednak takie przypadki, np.: s. 92 „otrzymałby z ustawy wydzielony spadkobierca” (zdaje się, że chodzi o spadkobiercę wyłączonego od dziedziczenia, a nie wydzielonego).

W pracy jest bardzo niewiele błędów interpunkcyjnych, np.: s. 107 „kadencja aktualnych członków organów będzie skracana, w formie rezygnacji lub odwołania”, s. 216 „zgromadzenie beneficjentów nie jest zgromadzeniem wspólników spółki, w u.f.r. ustawodawca korzystając w dużym stopniu z rozwiązań k.s.h. pośrednio sugeruje, że”.

### **Bibliografia rozprawy doktorskiej**

Bibliografia zawarta w pracy jest obszerna (łącznie bibliografia zawiera aż 317 pozycji naukowych).

Budzi jednak istotne zastrzeżenia co do zakresu uwzględnionych w niej pozycji, co oznacza też zakres prac, na podstawie których przeprowadzono badania.

Po pierwsze, w bibliografii brak pozycji w innych językach niż język polski i angielski. Z perspektywy recenzowanej pracy stanowi to poważny problem, jeśli uwzględnić, że wszystkie analizowane w jej części prawnoporównawczej systemy prawne są niemieckojęzyczne (Szwajcaria ma też oczywiście inne języki oficjalne), a żaden z nich nie jest angielskojęzyczny. Oznacza to, że do informacji dotyczących tych systemów prawnych, poza tekstami odpowiednich aktów prawnych, które zostały wykorzystane w oryginale, Autor docierał wyłącznie drogą pośrednią. Istotnie może to podważać wartość prowadzonych badań, gdyż zwiększa naturalnie ryzyko przeinaczeń wynikające choćby z konieczności tłumaczenia z uwzględnieniem odmiennej siatki terminologicznej.

Po drugie, zakres wykorzystanej literatury w j. angielskim jest bardzo wąski. W przytłaczającej większości są to artykuły z różnych numerów tylko jednego czasopisma. Przy czym w bibliografii brakuje fundamentalnych pozycji dotyczących analizowanej materii, nawet w j.



UNIwersytet  
Warszawski

**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



angielskim, zwłaszcza najobszerniejszej monografii prawnoporównawczej dotyczącej fundacji prywatnych P. Panico. Dowodzi to zbyt wąsko przeprowadzonych badań.

Docenić natomiast trzeba sięgnięcie przez Doktoranta do niepublikowanych rozpraw doktorskich, np. K. Michałowskiej.

Pod względem formalnym bibliografia nie nasuwa zastrzeżeń co do sposobu zapisu zawartych w niej pozycji.

Bibliografię uzupełnia wykaz wykorzystanych aktów prawnych. Jest on uporządkowany chronologicznie, co nie wydaje się najlepszym wyborem. Raczej należałoby rozdzielić bowiem źródła prawa w odniesieniu do poszczególnych systemów prawnych, w efekcie bowiem trudno jest ocenić, jaki zakres źródeł prawa wykorzystał Autor w odniesieniu do konkretnego systemu prawnego. Ponadto, sposób uwzględnienia w wykazie niektórych pozycji powoduje, że *prima facie* nie wiadomo, co to za źródło (np. pkt 51).

Analogiczna chronologiczna metoda uporządkowania orzeczeń w wykazie orzecznictwa nie budzi wątpliwości, ale to przede wszystkim dlatego, że w zasadzie wykaz obejmuje wyłącznie polskie orzeczenia. Zaskakuje i nie jest właściwy brak orzeczeń zagranicznych, bo to w obcych systemach prawa jest praktyka, czasami wieloletnia, funkcjonowania w obrocie fundacji rodzinnych, a dowody na to, jak konkretna instytucja działa w praktyce zwykle przynosi orzecznictwo. W szczególności ma to na przykład znaczenie w odniesieniu do uwzględnionej przez Autora Szwajcarii, gdzie brak obecności w praktyce fundacji rodzinnych i trwająca aktualnie na ten temat dyskusja jest w dużej mierze konsekwencją ukształtowania się dotyczącej tej kwestii linii orzecznictwa. Dobrze, że Autor wykorzystał relatywnie bogato orzecznictwo polskie, które, w różnym zakresie i w różny sposób może też znaleźć zastosowania na tle fundacji rodzinnych, mimo że pierwotnie dotyczyło czego innego. Należało jednak oczekiwać zbadania także orzecznictwa zagranicznego, zwłaszcza ze względu na zastosowanie metody prawnoporównawczej i wydzielenie podrozdziału dotyczącego konkretnych zagranicznych systemów prawnych.



UNIwersytet  
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA  
I ADMINISTRACJI



**Wydział Prawa i Administracji**

Kierownik Katedry Prawa Handlowego  
prof. dr hab. Konrad Osajda

## **Konkluzje**

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny rozprawy doktorskiej p. mgr. Jędrzeja Rabsztyna, w kontekście przewidzianych prawem kryteriów wymagających spełnienia dla uzyskania stopnia naukowego doktora, należy stwierdzić, że kryteria te zostały spełnione.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie wielu ważnych problemów naukowych powstających na tle instytucji fundacji rodzinnej w prawie polskim.

Ponadto, analiza zawarta w pracy dowodzi pogłębionej ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w zakresie nauk prawnych, a także umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej (analizy prawniczej).

Podsumowując, recenzowana praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich. Jej lektura i analiza uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego p. mgr. Jędrzeja Rabsztyna.